

Dwumiesięcznik poświęcony Europie Wschodniej i Azji Centralnej

Szukaj

O NEW | PUBLICYSTYKA | ROZMOWA | REPORTAŻ | KULTURA | HISTORIA | RECENZJE | FOTOGALERIE |
PRENUMERATA | BLOGI



POLSKA I NADDNIESTRZE: CZAS NA WSPÓŁPRACĘ?

Publicystyka

2012-10-05

Marcin Kosienkowski



Kontakty Polski z Naddniestrzem są utrzymywane przede wszystkim za pośrednictwem organizacji międzynarodowych zaangażowanych w uregulowanie konfliktu naddniestrzańskiego. Polacy wchodzi na przykład w skład misji OBWE w Kiszyniowie (powołanej zresztą na podstawie rekomendacji Adama Daniela Rotfelda), a także uczestniczą w misji szkoleniowo-kontrolnej Unii Europejskiej na granicy Mołdawii i Ukrainy (EUBAM).

Bezpośrednie relacje Polski z Naddniestrzem przez długi czas praktycznie nie istniały, co wynikało między innymi z faktu, że władze centralne w Kiszyniowie sprzeciwiały się kontaktom z naddniestrzańskimi separatystami. Chociaż w ciągu paru ostatnich lat doszło do kilku spotkań polskich dyplomatów pracujących w Mołdawii z przedstawicielami Naddniestrza, podczas których rozmawiano o rozwoju dwustronnej współpracy na płaszczyznach ekonomicznej i społecznej, to kontakty te i tak są nieznaczne. Sądząc po lipcowym przesłuchaniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, kandydat na nowego ambasadora Polski w Kiszyniowie Artur Michalski nie ma w planach nawiązywania stosunków z Naddniestrzem – przynajmniej w chwili obecnej.

NAJNOWSZE

„GRANICE MARZEŃ. O PAŃSTWACH NIEUZNAWANYCH” TOMASZA GRZYWACZEWSKIEGO

Polecamy, Najnowsze 13.01.2018
NEW



Zbiór reportaży *Granice marzeń. O państwach nieuznawanych* Tomasza Grzywaczewskiego ukaże się już 21 lutego – nakładem Wydawnictwa Czarne i pod patronatem „Nowej Europy Wschodniej”!

Czytaj dalej →

NOWA KSIĄŻKA IWANA KRASTEWA „CO PO EUROPIE?”

Polecamy, Najnowsze 12.01.2018
NEW



„Nowa Europa Wschodnia”

Silniejsza Polska

Warto byłoby jednak wypracować bliższe kontakty z Naddniestrzem i zwiększyć polską obecność w tym *quasi*-państwie. Przyniosłoby to wymierne korzyści. Na przykład umocniłoby pozycję Warszawy w regionie Europy Wschodniej, jednego z priorytetowych obszarów w polskiej polityce zagranicznej, oraz potwierdziłoby w oczach UE i państw europejskich żywotne zainteresowanie Polski wschodnim sąsiedztwem Unii. Polskie zaangażowanie w Naddniestrzu pozwoliłoby też na pogłębienie dialogu z Mołdawią i drugim sąsiadem *quasi*-państwa – Ukrainą. To wszystko mogłoby być wykorzystane do wzmocnienia programu Partnerstwa Wschodniego, flagowej inicjatywy Polski w UE.

Ponadto zaangażowanie regionu naddniestrzańskiego we współpracę z Polską – i szerzej z państwami oraz organizacjami zachodnimi – wpływałoby pozytywnie na proces uregulowania problemu naddniestrzańskiego. Kooperacja ze światem zachodnim przy polskim współdziałaniu – zakładając, że byłaby korzystna też dla Naddniestrza – skutkowałaby osłabieniem konfliktu mołdawsko-naddniestrzańskiego i stabilizowałaby sytuację w regionie, prowadząc przy tym do przynajmniej częściowego wypchnięcia *quasi*-państwa z orbity wpływów Rosji. Problem w tym, że nie mogąc doprowadzić do zjednoczenia Mołdawii na własnych warunkach, wzmacniających wpływy rosyjskie w całym regionie, Moskwa stara się zamrozić proces uregulowania konfliktu naddniestrzańskiego. Wreszcie bardziej związane z Zachodem Naddniestrze i stabilniejszy region pomogłyby Mołdawii w przeprowadzeniu reform i w europeizacji, dla których pełne wsparcie deklaruje Warszawa.

Nikt przeciw, wszyscy za

Co ważne, istnieją sprzyjające okoliczności do nawiązania współpracy Polski z Naddniestrzem. Przede wszystkim w *quasi*-państwie doszło w grudniu 2011 roku do zmiany władzy. Dotychczasowy prezydent Igor Smirnow po dwudziestu latach autorytarnych rządów przegrał wybory i został zastąpiony przez młodszego polityka Jewgienija Szewczuka. Chociaż nowy lider nie zmienił strategicznych założeń naddniestrzańskiej polityki zagranicznej, oficjalnie dążąc do uzyskania pełnej niepodległości i następnie przyłączenia się do Rosji, to zmienił sposób jej prowadzenia. Jego podejście do kontaktów zewnętrznych jest zdecydowanie bardziej niż w przypadku poprzednika

objęła patronatem medialnym nową książkę Iwana Krastewa *Co po Europie?*, która wkrótce ukaże się nakładem Wydawnictwa Krytyki Politycznej. Niebawem w wydaniu internetowym NEW fragment książki.

Czytaj dalej →

SĘDZIA NIE WIDZIAŁ

Publicystyka, Najnowsze 11.01.2018

Serhij Tiszczenko



Nasila się walka między Dynamem Kijów i Szachtarem Donieck Achmetowa. Sprawa ma drugie dno: naciski na kijowski klub mają sprawić, że jego właściciele będą bardziej skłonni do oddania swoich aktywów w sektorze energetycznym.

Czytaj dalej →

NA WOJNIE Z KŁAMSTWEM

Rozmowa, Najnowsze 08.01.2018

Mateusz Bajek Marcin Rey



Marcin Rey, autor projektu „Rosyjska V kolumna w Polsce”: „Skoro Mogherini nie finansuje unijnej instytucji mającej przeciwdziałać dezinformacji, StratComu, a wręcz złośliwie tępi, Polska mogłaby ją przejąć: moglibyśmy zaprosić ją do Warszawy i w ten sposób ulokować u siebie drugą,

pragmatyczne, konstruktywne i nastawione na współpracę: głównie na płaszczyźnie ekonomicznej.

Sprzeciwu wobec nawiązywania kontaktów z Naddniestrzem w zasadzie nie wyraża obecny mołdawski rząd, koalicyjny Sojusz na rzecz Integracji Europejskiej. Władze mołdawskie dążą – choć z różną intensywnością – do odbudowy i wzmocnienia więzi z regionem naddniestrzańskim, traktując to jako środek budowy zaufania i bezpieczeństwa. Za przełamaniem izolacji Naddniestrza zdecydowanie opowiada się też Unia Europejska, licząc, że wpłynie to pozytywnie na proces uregulowania konfliktu naddniestrzańskiego z zachowaniem integralności terytorialnej Mołdawii.

Huta stali, Szeryf i pieniądze

Nie mniej ważny dla ewentualnego rozwoju polsko-naddniestrzańskich kontaktów jest fakt, że Polska to jeden z głównych partnerów gospodarczych Naddniestrza (choć obroty są zdecydowanie mniejsze niż w przypadku handlu *quasi*-państwa z Rosją czy Ukrainą). Relacje ekonomiczne zostały nawiązane jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych. Opierały się wtedy przede wszystkim na importowaniu przez region naddniestrzański polskich artykułów spożywczych i materiałów budowlanych. U podstaw potęgi Szeryfa – jednej z głównych firm Naddniestrza – miał stać właśnie import towarów z Polski. W pierwszej dekadzie XXI wieku głównym elementem relacji ekonomicznych stał się eksport naddniestrzański. Największą grupę towarową w polskim imporcie z całej Mołdawii (polskie statystyki nie rozróżniają handlu Polski z obszarem kontrolowanym i niekontrolowanym przez władze centralne w Kiszyniowie) stanowiły wtedy wyroby z metali nieszlachetnych, produkowane w naddniestrzańskiej hucie stali w Rybnicy. W związku z kryzysem gospodarczym i spadkiem koniunktury na materiały budowlane struktura handlu znów uległa zmianie, ale Polska nadal znajduje się w pierwszej dziesiątce partnerów handlowych regionu naddniestrzańskiego. Nie może to być niezauważone przez nowe władze *quasi*-państwa, przywiązujące dużą wagę do kwestii gospodarczych.

Polski praszczur

Wreszcie nawiązaniu kontaktów może sprzyjać raczej pozytywny niż negatywny stosunek mieszkańców Naddniestrza do

obok Frontexu, instytucję unijną”.

Czytaj dalej →

CZAS NA DOKTRYNĘ POSTGIEDROYCIOWSKĄ WOBEC UKRAINY

Publicystyka, Najnowsze 04.01.2018
Wojciech Konończuk



Odwoływanie się do idei Jerzego Giedroycia nie rozwiąże obecnych polsko-ukraińskich sporów. Choć bowiem szerzej jest to niezauważane, przesłanie programu ukraińskiego „Kultury” już się wypełniło.

Czytaj dalej →

OPOWIADANIE WIATROWYCZA „LUDZIE”

Publicystyka, Najnowsze, Kultura 02.01.2018
Wołodymyr Wiatrowycz



Prezentujemy miniopowiadanie Wołodymyra Wiatrowycza w przekładzie Izy Chruślińskiej, które odwołuje się do tragicznych wydarzeń lata 1943 roku na Wołyniu.

Czytaj dalej →

Polski i Polaków. Jest to głównie obraz wykształcony jeszcze w okresie istnienia obozu socjalistycznego – związany z polskimi piosenkarkami czy serialami – ale nadal obecny. Co ważne, wśród nowych władz naddniestrzańskich można znaleźć osoby, takie jak Nina Sztanski i Jewgienij Zubow, które przyznają się do swoich polskich korzeni lub wyrażają sympatię do Polski. Sprawująca funkcję naddniestrzańskiego ministra spraw zagranicznych Sztanski, choć uważa się za Rosjankę, zmieniła rosyjsko brzmiącą formę nazwiska Sztanskaja na nazwisko swego dziadka, Polaka z pochodzenia. W ten sposób, jak twierdzi, chciała nawiązać do swych korzeni. Natomiast Zubow, szef naddniestrzańskiego urzędu komunikacji, informacji i mediów, jako dziecko spędził w Polsce kilka lat i wraca do tego okresu z dużym sentymentem, próbując też rozmawiać po polsku. Dodatkowo w Naddniestrzu pamięta się, że terytoria *quasi*-państwa przez dwieście lat wchodziły w skład ziem koronnych I Rzeczypospolitej – traktuje się to jednak w sposób neutralny. Nawiązywanie przez Warszawę kontaktów z Naddniestrzem i zwiększanie w nim polskiej obecności najprawdopodobniej byłoby więc traktowane jako forma naturalnego „powrotu” Polski do regionu.

Piękni dwudziestodwuletni

Pomimo przedstawionych korzyści i sprzyjających okoliczności nawiązanie przez Polskę bliższych relacji z Naddniestrzem jest jednak mało prawdopodobne. Warszawa zdaje się nie dostrzegać możliwości współpracy z państwami i terytoriami, które mają mały potencjał i/lub nie sąsiadują bezpośrednio z Polską. Ponadto kontakt z Naddniestrzem mógłby doprowadzić do mniejszych lub większych napięć w stosunkach z wszechobecną w regionie naddniestrzańskim Rosją, czego polskie władze chciałyby uniknąć. Co więcej, Naddniestrze budzi w Polsce niechęć jako kraj blisko związany z Federacją Rosyjską. Negatywny stosunek wynika też ze stereotypowego postrzegania regionu naddniestrzańskiego jako skansenu komunizmu, marionetki Kremla, symbolu dyktatury czy rajy dla handlarzy bronią. Jednak nawet jeśli w przeszłości były w wielu przypadkach mocne podstawy, by tak uważać, to obecne Naddniestrze nie jest już tym samym tworem co kilka czy kilkanaście lat, a nawet miesięcy, temu.

Pogląd o niechęci do naddniestrzańskiego *quasi*-państwa zdają się potwierdzać słowa eksperta jednego z rządowych ośrodków analitycznych wypowiedziane na konferencji poświęconej Mołdawii, która odbyła się w maju w Poznaniu. Odnosząc się do komentarza, że z nowymi władzami naddniestrzańskimi można i warto rozmawiać (w ramach procesu uregulowania konfliktu wokół Naddniestrza), analityk dał do zrozumienia, że raczej nie podziela

tej opinii. Przyznał, co prawda, że nowa ekipa różni się od starej, ale podkreślił równocześnie, że nadal cechuje ją sowiecka mentalność, ponadto jest słaba pod względem profesjonalnym, bez wiedzy o świecie i o sprawach ekonomicznych, bo wykształcona na prowincjonalnym uniwersytecie w Tyraspolu (co akurat nie jest prawdą). Wygląda więc na to, że aby liczyć na uwagę i współpracę, trzeba być pięknym, silnym i ukończyć Harvard.

Marcin Kosienkowski jest adiunktem w Instytucie Politologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Specjalizuje się w problematyce Mołdawii i Naddniestrza. Jest między innymi autorem monografii *Naddniestrzańska Republika Mołdawska. Determinanty przetrwania* (Toruń 2010) i redaktorem (razem z Williamem Schreiberem) książki *Moldova: Arena of International Influences* (Lanham, MD 2012).

*Nazwy śródtytułów pochodzą od redakcji

Polecamy inne artykuły autora: **Marcin Kosienkowski**

- Tyraspol – bardziej rosyjski od Rosji

Udostępnij:  Facebook  Twitter

[← Powrót](#)

PARTNERZY



copyrights © 2010-2017 by **Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu**